Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok III. | Nowy Sącz, dnia 1 marca 1931. | 9.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.	Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.	Godziny urzędowe Redakcji: od. 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.
PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.	Konto czekowe PKO. 409.090 ooo TELEFON Nr. 210.	CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Otrzeźwienie!

Klęska wyborcza doprowadziła do rozbicia Centrolewu, a stało się to tak niewidocznie i zgrabnie, że przeciętnemu obywatelowi trudno się było zorjentować.

Rozwścieklona P. P. S., która miała zanadrzu ukryty sztylet dla proletarjatu wsi w razie powiedzenia się „2 marszu na Warszawę“ poparzyło się okrutnie na wyborach zeszłorocznych i nie może ująć sztyletu zbolałemi rękami.

Po otwarciu nowego Sejmu okazało się, że stronnictwa ludowe straciły ponad połowę stanu posiadania w parlamencie. Dokonało się to oczywista tylko dzięki machjawelskiej robocie proletarjatu miast, który uwijał się z swą kosą — siódemką po wsiach, by naścinać odpowiednią ilość otumanionych łbów do swego czerwonego kotła.

Wobec wyraźnej porażki chcąc ratować się i ostać w widocznej liczbie stworzono wspólny klub stronnictw chłopskich na terenie Sejmu. P. P. S., która wywiodła masy wsi na mętne wody demagogji, uszła do swych leż, objuczona zdobyczą nałowionych mandatów, pozostawiając rozbitki piastowe własnemu losowi. Tak się skończyła zgrzytliwa pieśń Centrolewu.

Chłopi opamiętali się na gruzach swej potęgi. Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i P. S. L. „Piast“, które przed Kongresem krakowskim tylko prowizorycznie akcentowały swą łączność idąc na pasku Centrolewu, poznały po niewczasie „radykalne hasła“ proletarjatu miast w postaci zdobytych przez P. P. S. mandatów poselskich. Końcowy efekt Centrolewu stał się porażką wsi, a dym kominów fabrycznych załzawił oczy łatwowiernego chłopa.

Kto nie wczuwa się w sytuację polityczną obecnych dni, nie zrozumie jak wielki krok uczyniły stronnictwa chłopskie dla ocalenia wsi tworząc wspólny klub sejmowy. To posunięcie przekreśliło przedewszystkiem rozdział wśród ludu wiejskiego na partje i powoli zdoła wyplenić chwast zgubnej agitacji. Może teraz zrozumie wieś, że wszystkie koła u wozu muszą iść razem, inaczej będą stać w miejscu lub wiecznie kuleć. Może teraz klub parlamentarny chłopski przekona się, że zbiorowo a solidarnie u boku Rządu, można będzie odepchnąć kryzys obecny na długie, długie lata.

— — — — — — — — — — — —

A teraz przejdźmy do sytuacji na naszym podhalańskim gruncie i zobaczmy co się tu robi dla zjednoczenia wsi, dla urobienia nastroju pożytecznego, dla współpracy z obecnym silnym Rządem. Czytając ostatni artykuł w „Głosie Podhala“ o łajdackiej agitacji na wsi nie chce się wprost wierzyć, by nie doszły do gór ziarna zdrowego rozsądku posiane na terenie sejmowym. Widocznie z warszawskiego klubu stronnictw chłopskich nie doszły jeszcze na Podhale sygnały ostrzegawcze dla zacietrzewionych w prowincjonalnej orce gryzoniów o dużych a pustych łbach kapuścianych. Takimi w powiecie nowosądeckim są gwiazdy P. S. L. Piasta: pierwszy magister do małych spraw, drugi zdetronizowany wójt, a trzeci poszukiwany adwokat. Śliczna trójka bez jednego kółka i dlatego wiecznie się jej urywa robota w zarąku. Trójka ta z przewagą prawniczą, nawet podniesiona do kwadratu nie zastąpi jednego Potoczka.

Ostatnio na mocy rozkazu z Krakowa, uchwalili sobie we trójkę urządzić protest przebrzmiałego Brześcia — zebrali się przeto w tajnym lokalu restauracyjnym. Pech chciał, że dowiedziała się o tem wszędobylska policja i krach na całej linji. Protest zawierał znamiona występku z paragrafu 300 uk. więc przytrzymano nieboraków w Komisarjacie a potem odstawiono do Prokuratora, który polecił odstawić magistra i adwokata wprost do więzienia. Oczywista, że takie małe rybki nie mogą dostąpić zaszczytu Brześcia i muszą przejść wprzód pierwszy stopień wytrzymałości kryminalnej. Będą odpowiadać przed sądem przysięgłych w najbliższej kadencji.

Magister neofita przyznał się, że rozdawał podburzający protest brzeski, że rozpuszczał w perfidny sposób wieści o podrożeniu zapałek urabiając w ten sposób atut przeciw rządowi. Exwójt bez heroizmu wyznał pokornie swą winę, tłumacząc nieświadomością swój udział w źle zorganizowanej imprezie. Najtwardszy był pan adwokat, robił bohatera przez niespełna 30 godzin i przy rewizji biura dawał „gwarantowane słowo“, że nie posiada podpisanych protestów. Jakże ogromnie zmalał ten wielki bohater, gdy następnie wyciągnięto z wierzchu wysokiego pieca plik dokumentów kompromitujących „słowo adwokackie.“ Rozwiązał się wtedy zamurowany języczek pana adwokata i dalejże zwalać winę na swego pomocnika biurowego. Takto wygląda bohater piastowy, który przyrzekł walczyć o prawa chłopskie, do ostatniego morga chłopskiej ziemi i ostatniej jego koszuli na rozprawach sądowych, które prowadzić może tylko on poszukiwany adwokat, jedyny obrońca ludu wiejskiego.

Wielki ten adwokat wydrapał się przy pomocy exwójta na tron prezesa powiatowego zarządu PSL. „Piasta“. Niedługie będzie to panowanie, maluczko a spadnie i utraci klijentów wsi, dla których zdobycia starał się tak żmudnie o prezesurę „Piasta“. Oto ci sami mężowie zarządu, którzy oddawali nań głosy, równocześnie z brzeskim protestem zbierali podpisy na protest detronizacyjny obrońcy ludu. Snać wielkim się cieszy mirem i zaufaniem poszukiwany obrońca. Wierni podkomendni przebiegli go w chytrości i będzie musiał zmykać hyżo z tronu, wymarzonego w najśmielszych snach umysłowego bankructwa.

Krótka droga do złota, jeszcze bliższa do błota.

W A R.

Przebudować drogę Nowy Sącz - Krynica!

(Projekt zniwelowania spadku na Hucie.)

Na drodze wojewódzkiej Nowy Sącz - Muszyna prowadzącej do Krynicy, szczególnie na km. 20—27 na tak zwanej Hucie znajduje się niespotykany wprost nigdzie na drogach spadek, dochodzący do 18 proc. Drogą tą odbywa się ogromny ruch autobusowo-automobilowy, zarówno lokalny N. Sącz-Krynica, jak i dalekobieżny Warszawa — K r a k ó w — Krynica — Szczawnica. Drogą tą dowozi się nadto produkta do Krynicy, Muszyny i całego szeregu innych uzdrowisk, gdyż jest ona główną arterją przewozową! Nie należy zapominać, że przy drodze tej istnieje również wiele cegielni, tartaków i młynów, które również ogromnie silnie drogi tej używają.

Niestety spadek ów na Hucie nietylko że jest ogromnie ciężkim do pokonania, ale grozi wprost wehikułom katastrofą! Szczególnie w porze deszczowej lub zimą w czasie gołoledzi komunikacja autobusowa czy wozów osobowych napotyka na ogromne trudności, często trzeba używać koni do wyciągania wozów, często motor się zapala, hamulce odmawiają posłuszeństwa, a zdarzają się nawet wypadki, staczania się wozów wstecz do rowów. Są to wypadki **połączone z niebezpieczeństwem życia**, nic więc dziwnego, że w ciągu ostatnich lat był szereg wypadków właśnie w rejonie Huty!

Pow. Zarząd drogowy w Nowym Sączu czyni wszystko możliwe, posypuje nawierzchnię piaskiem i żwirkiem, pobudował barjery i pachołki, wszystko to jednak jest właściwie niczem! W interesie nietylko powiatu ale **setek tysięcy osób z całej Polski** używających tej drogi **musi się na tym fatalnym odcinku drogę przebudować**! Nie jest to droga powiatu czy województwa, to droga całej Polski, ba nawet zagranicy — gdyż droga ta prowadzi do perły wód polskich, w której przebywa nietylko międzynarodowa publiczność, ale odbywają się zawody nawet światowe, jak ostatnio hokejowe. Nie możemy z tego, łatwego do poprawy powodu — narażać się na krytykę i obmowy nietylko swoich, ale i obcych.

Powiatowy Zarząd drogowy i Starostwo w N. Sączu w zrozumieniu ważności sprawy zajęło się gorliwie tą sprawą. Inż. Bukasiewicz i inż. Świrski z Zarządu opracowali projekt niwelacji drogi, przyczem spadek z 18 proc. ma zostać obniżonym do 1-trzeciej tj. do 6 proc. Projekt ten wysłano do Dyrekcji robót publicznych w Krakowie, nie otrzymując dotąd odpowiedzi. Dyrekcja krakowska, mimo szczerych chęci powołuje się na Ministerstwo, gdyż brak jej funduszów, ministerstwo wyjaśnia natomiast, że inne powiaty, zwłaszcza kresowe potrzebują gwałtowniej dróg niż powiat nowosądecki. Zapominają jednak panowie referenci, że europejska, bo przez Europę odwiedzona droga do Krynicy nie jest drogą do Sienkiewicz czy nawet Dubna! Pieniądze na jej rekonstrukcję muszą się znaleźć — bo to nie jest rzecz błaha!

Pan starosta nowosądecki czyni co może, interwenjuje i prosi o pomoc, gdzie się da! Uzyskał nawet daleko idące obietnice! Mamy jednak nadzieję, że powyższa sprawa zostanie zrealizowaną ze względu na jej ważność no i poparcie Sądeczan! Apelujemy tedy gorąco do naszych krajan, p. vicepremjera Pierackiego, posła dra. Ducha, posła Potoczka, posła Jasińskiego i innych Sądeczan, by zechcieli łaskawie zająć się tą ważną sprawą i doprowadzić ją do dodatniego wyniku! Jest to sprawa ważna i musi się ją ze względu na prestige międzynarodowy koniecznie przeprowadzić.

(S. Kl.)

Zapomniana rocznica.

Korzystając z uprzejmości „Gazety Podhalańskiej“ z Nowego Targu, przedrukowujemy artykuł REDAKTORA DRA. CISZKA, który i u nas winien znaleść serdeczny oddzwięk! Wybudujmy wspólnymi siłami pomnik w Chochołowie, godny wielkich bohaterów Podhala. RED.

Osiemdziesiąt cztery lat minęło od chlubne w historji Podhala daty, kiedy to 21 lutego 1846 r gazdowie parafji chochołowskiej pod wodzą ks. Leopolda Kmietowicza, wikarego Chochołowia i organisty Jana Andruszewicza porwali za kosy, by „bronić

Polski od Austryje". Górale podhalańscy stanęli w szeregach bojowników o wolność Polski, a jakkolwiek „rebelja chochołowska" nie przybrała większych rozmiarów, została bowiem natychmiast zgnieciona przez rząd austrjacki, to jednak jej historja będzie na zawsze chlubnie świadczyć o duszy ludu podhalańskiego, tej duszy dumnej, hardej i zaciętej, nieumiejącej złamać się, nie ugiąć nigdy, ale duszy kochającej wolność, swoje góry, Podhale, a z niem całą Ojczyznę- Polskę.

Przeszły roki — w parodji wielkich czynów i bohaterskich wysiłków, zatarła się częściowo pamięć o gorących sercach, które w 46 roku biły mocno pod prostą cuchą góralską. Zrównały się z ziemią zapomniane już dziś, mogiły bohaterów podhalanskich.

I szkoda — Dziś bowiem. kiedy z krwi obficie przelewanej przez z górą lat sto, wyrosła wolność — dziś, kiedy mamy własny Rząd, własne wojsko winniśmy o tych bohaterskich wysiłkach, będących jedynem w historji polskiej poruszeństwem ludowem, sobie przypomnieć.

Przeglądając rocznik Gazety podhalańskiej z roku 1913 wyczytałem sprawozdanie z wielkiej i podniosłej uroczystości z obchodu 67 rocznicy powstania chochołowskiego. W owym czasie powstał komitet, który miał zebrać odpowiednie fundusze, by czyn ten bohaterski przekazać potomnym w formie pomnika, czy innej trwałej pamiątki.

Widocznie wojna i czasy powojenne nie pozwoliły Komitetowi zamiaru tego zrealizować. Uważam jednak, że dziś nic na przeszkodzie nie stoi, ażeby rzecz tą, choćby dla względów wychowawczych podjąć na nowo i przeprowadzić. W Chochołowie winien stanąć pomnik, któryby był hołdem pokolenia obecnego Tym, którzy przed 80 laty obficie zrosili krwią jałową, górską ziemię, by „bronić Polski od Austryje".

Mam nadzieję, iż Zarząd Główny Związku Podhalan nad sprawą tą nie przejdzie do porządku, lecz serdecznie się nią zajmie i da inicjatywę do zawiązania Komitetu i zbierania odpowiednich funduszów. Nie mogę tu również pominąć milczeniem następującego faktu. Oto chochołowski Związek Strzelecki opracował sztuczkę sceniczną „Powstanie chochołowskie" z którą objechał parę miejscowości, jak Zakopane, Nowy Targ, Nowy Sącz, i obecnie zamierza się wybrać do Krakowa. — Otóż dochód z przedstawień przeznaczyli aktorzy chochołowscy na upamiętnienie rebelji chochołowskiej. — Inicjatywa zatem by już była, trzeba tylko rzecz tę rozszerzyć na szersze warstwy podhalańskie i rozpocząć piękny ten zamiar realizować.

ŚLIJMY ŻYCZENIA MARSZAŁKOWI!

Jak wiadomo tegoroczna uroczystość Imienin P. Marszałka Piłsudskiego zastanie Tego na Maderze. Niemniej jednak będziemy dzień 19 marca obchodzili nader uroczyście! Aby zamanifestować swoje uczucia dla Wielkiego Twórcy niepodległości polskiej przesyłajmy Mu wszyscy życzenia! Specjalny komitet w Warszawie wydał kilka miljonów pocztówek, które pójdą w rozsprzedaż w Polsce i Polonji w Ameryce. Można jednak wysyłać i inne widokówki, miast, typów ludowych itd.

Kartki należy wysyłać około 1 marca, aby na 19-go doszły na Maderę. Znaczek pocztowy za 30 gr. Adres: A Marechal de la Pologne Josef Piłsudski Funchal Madeira — lub Marshal of Poland Joseph Piłsudski Funchal Madeira. Niechaj miljony skromnych kartek z życzeniami świadczą o naszem szczerem przywiązaniu.

WALNE ZEBRANIE Stow. Rezerwistów.

Dnia 22. bm. w sali czytelni mieszczańskiej o godz. 4 pop. odbyło się doroczne walne zgromadzenie stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych, które zgromadziło do 80 członków. Po zagajeniu prezesa Paska, przewodniczącym zebrania wybrano jednogłośnie prezesa Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny dra. Łacha. Dr. Łach otwierając zebranie przemówił krótko na temat znaczenia organizacji b. wojskowych poczem dłuższy referat wygłosił delegat Okręgu Kalisz oraz delegat Wilczyński, obaj z Krakowa. Następnie ustępujący Zarząd zreasumował swą roczną pracę, wykazując intenzywną działalność i pomyślny rozwój oddziałów. Po sprawozdaniu członka komisji rewizyjnej, który wykazał, że ustępujący zarząd pozostawił blisko 300 zł. gotówki na rok przyszły — i po krótkiej dyskusji udzielono votum zaufania ustępującemu Zarządowi. W tem miejscu złożył p. Płaczek podziękowanie prezesowi i całemu zarządowi za owocną działalność.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, przyczem nowym prezesem został przez aklamację wybrany ponownie p. Pasek oraz cały proponowany Zarz. en bloc. Bezpośrednio na osobnem posiedzeniu ukonstytuował się zarząd w sposób następujący: prezes: Pasek Ludwik, I. zast. prezesa Dobrowolski Włodz., II. zast. prezesa Płaczek Marjan, sekr. Pawełek Edw., zast. Mück Rysz., skarb. Waszkowski Jan, człon. zarządu i zastępcy: p. p. Ołpiński, Jarząbek, Podhalański, Skoczeń, Rajca, Rypski i Olearnik.

Po omówieniu udziału w uroczystości Imienin Marszałka Piłsudsudskiego i sprawy lokalu zamknięto posiedzenie okrzykami na cześć Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego. Prócz prezesa Federacji p. Dra. Łacha zaszczycili zebranie swą obecnością p. mjr. Kramarczyk, imieniem dowódcy 1 psp. oraz p. mjr. Stachelski, imieniem W. F. i P. W. Reprezentowanymi były nadto oddziały Krynica (p. Z. Kamyk inż Kotlarzewicz) St. Sacz (p. Kreutzig) Barcice (p. Bodziony) Rytro (p. Paperle) i Piwniczna (p. Sotowicz i p. Marcinkiewicz.)

Z przemówienia delegata p. Kalisza dowiedzieliśmy się, że organizacja rezerwistów posiada zorganizowane 3 pełne pułki piechoty i pułk kawalerji i że działalność Stowarzyszenia postępuje wspaniale naprzód! Toteż każdy podoficer i rezerwista winien bezwzględnie wstąpić do tej apolitycznej i patrjotycznej organizacji! (S. Kl.)

Komitet obchodu Imienin Marszałka.

W sali magistrackiej pod przewodnictwem p. starosty dra. Łacha odbył dnia 21 bm. komitet obywatelski zebranie, mające na celu ułożenie programu obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Utworzono komitet honorowy do którego weszli przewodniczący, organizacji społecznych oraz naczelnicy urzędów — nadto ściślejszy komitet wykonawczy; prezesem obrano ks. J. Dąbrowskiego. W skład programu, który został w zarysach ułożonym wejdzie 18 marca capstrzyk na kolei, 19 marca pobudka, nabożeństwo uroczyste w kaplicy szkolnej, pochód federacji i złożenia życzeń na ręce p. starosty. Wieczór w „Sokole" po przemowie prezesa miasta dra. Sichrawy i odczycie p. płk. dypl. Janickiego odegra Tow. dram. „Wieńce grochowy". Realizacją programu zajmie się komitet ścisły. Zebranych było około 70 osób.

KOLEJOWE KOŁO HODOWLI PSZCZÓŁ.

W pierwszej połowie lutego 1931 r. odbył się na stacji kolejowej w Nowym Sączu wykład i pokaz eksponatów (w specjalnie na ten cel przeznaczonym wagonie przybyłym z Warszawy) o hodowli pszczół, rasowego drobiu, królików i gołębi pocztowych, przez referenta z Min. Komunikacji p. Rembalskiego, który w treściwych słowach i rzeczowo ujął tę tak ważną i dla gospodarstwa kolejowego nader rentowną gałąź, dającą ogromne dochody tak państwu jak i poszczególnym hodowcom przy umiejętnem prowadzeniu tegoż.

Z inicjatywy p. prelegenta Rembalskiego, który gorąco zachęcał zebranych słuchaczy w liczbie 50-ciu pracowników kolejowych z różnych kategorji służby do utworzenia koła miejscowego z siedzibą w Nowym Sączu jako stolicy Podhala zawiązało się koło miejscowe pracowników kolejowych hodowców i miłośników pszczół oraz rasowego drobiu i gołębi pocztowych celem propagowania tej gałęzi gospodarstwa tak dla dobra ogółu poszczególnych członków jakoteż i dla dobra Państwa. Bronisław Gutkowski st. asesor PKP. Opiekun koła

Wieści z Podhala.

Nowotarszczyzna.

NOWY TARG. KURS ŚWIETLICOWY ZW. STRZEL. Dnia 11. i 12. lutego odbył się w sali Tymcz. Wydz. Pow. kurs świetlicowy Zw. Strzeleckiego, który zgromadził około 25 nauczycieli i nauczycielek. Kurs prowadził p. Rogulski delegat z Warszawy. Przy otwarciu kursu obecnym był p. starosta Skalecki, insp. szkolny Haber, kmdt powiatu Kozaczek oraz oficer P. W. kpt. Stec.

NOWY TARG. AKCES POLITYCZNY. Krążą niestwierdzone na razie pogłoski, że jeden z wybitnych pozostałych w naszym powiecie działaczy Piasta ma zgłosić w najbliższym czasie akces do B. B.

KROŚCIENKO n. D. SPÓŁDZIELNIA PIENINY wskutek trudności gospodarczych została rozwiązana przy licznych pasywach. „Pieniny" spełniały przez czas dłuższy poważną gospodarczą rolę.

ŁAPSZE NIŻNE. POŻAR. Dnia 8. lutego bm. strawił ogień dom niejakiego Wojciecha Madeji. Miejscowa straż pożarna, mimo rozlicznych braków rekwizytowych ogień zlokalizowała.

ZAKOPANE. ODWILŻ. Wysoka i ciepła temperatura dni ostatnich sprowadziła ze sobą odwilż. W samem Zakopanem woda i błota, w górach śnieg się trzyma. Wskutek odwilży zauważyć się daje znaczny odpływ gości. [Tem.]

Ciężkowice.

REWJA Z NOWEGO SĄCZA. Gwałtu! O wstydzie dla cnotliwego naszego cichego miasteczka! I dziady tu żyli i ojcowie, a coś takiego zbereźnego nie było! Rewja! A to panie wiadomo, że to i sprośna piosenka i girlsy i nieubrane nóżki itd.! Toteż nic dziwnego, że afisz rewji zelektryzował miasto, niczem bęben magistracki albo też ukazanie się w „Głosie Podhala" pierwszych korespondencji! Całe szczęście, że nie trzeba było poszukiwać autora, wróżyć jego nazwiska z gwiazd czy lotu gołębi, protestować. że to, co napisane to łgarstwo — bo na afiszu stało wyraźnie: Teatr robotniczy z N. Sącza, rewja: „I od tej chwili będziemy żyli!"

Zrobił się ruch! Mówią, że konserwatywne nasze niewiasty na poufnem posiedzeniu postanowiły zakazać mężom iść na rewję! „Tak — tak! — dowodziła najżywsza „od tej chwili będziemy żyli, kiedy im girlsy, wstyd mówić kolana pokażą!" Tego nie było i nie będzie! Nic dziwnego, że na doskonale zresztą granej i naprawdę ultracnotliwej rewji zjawiła się nieliczna garstka inteligentów i sala świeciła pustkami! A dyrektor imprezy, kiedy mu wstydząc się tłómaczyłem, że to wpływ naszego rodzimego konserwatyzmu odrzekł: „Tak — tak redaktorku! I od tej chwili zmądrzejemy i nie przyjedziemy więcej do Ciężkowic.

A szkoda, bo rozrywka inteligentna by się nam częściej przypadła! Tom. Jarmuła.

STARY SĄCZ.

SZWEJK w ST. SĄCZU. Dnia 21 bm. zjechał do nas Teatr robotniczy z N. Sącza z doskonałą komedją Haseka „Szwejk". Wspaniałe dekoracje i doskonała gra zespołu podobały się ogólnie. Toteż sala „Sokoła" była dosłownie wybitą.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W miejscowej elektrowni wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto maszyna uderzyła w ten sposób maszynistę Borkowskiego, że tenże doznał złamania ręki w trzech miejscach. Wskutek zastanowienia elektrowni — musiano udawać się o pomoc materjalową aż do N. Sącza Chyba trochę za daleko!

ZABAWA STOLIKOWA. W dniu 31 stycznia odbyła się „zabawa stolikowa" urządzona staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy Państw. Seminarjum męskiem. Przygotowana, dzięki energji p. dyr. Płaczka, zgromadziła całą miejscową inteligencję lecz niestety tylko garść mieszczan. Czysty dochód w kwocie 150 zł. przeznaczono na cele Komitetu Rodzicielskiego.

ZABAWA DLA DZIECI. Aby i tym najmniejszym dać trochę rozrywki, urządził Komitet Pań w dniu 2. II zabawę dla dzieci w sali „Sokoła". Tu można było przekonać się naocznie jak potrzebne są nam liczne budynki szkolne, jeśli mamy tyle dzieciarni, ile się jej zebrało na „swą" zabawę. Bawiło się to wszystko bardzo wesoło całe popołudnie, a ofiarowane smakołyki zostały doszczętnie pochłonięte.

TRADYCYJNA ZABAWA MIESZCZAŃSKA która w dniu 14 lutego zgromadziła w gmachu Sokoła około 250 osób głównie mieszczaństwa miejscowego i gości z Nowego Sącza. Dzięki sprawnemu działaniu Komitetu pod przewodnictwem p. Burmistrza Roberta Ogorzałego i Prof. Bojarskiego zabawa ta przyniosła 300 zł. czystego dochodu, który przeznaczono w części na dożywianie ubogiej dziatwy w szkołach miejscowych oraz dla kilkudziesięciu najbiedniejszych jako wsparcie doraźne.

OSTATKI. Ostatni dzień karnawału zakończyła „Czytelnia Limanowskiego" taneczną śledziówkę, zaś „Kasyno Urzędnicze" wieczorem pilzneńskim. I tu i tam bawiono się ochoczo, zaś po ulicach uwijało się sporo „bochusów" tj. poprzebieranych częstokroć par i grup, które składając swe wizyty w miejscowych lokalach, budziły wszędzie wesołość i śmiech.

Bale i zabawy już się skończyły, przygotowują się natomiast przedstawienia sceniczne.

Przysietnica k. Barcic.

ZAŁOŻENIE STRZELCA. Dnia 26. I. 1931 r. o godz. 7-mej wieczorem zostało zwołane przez naczel. gminy Pomorskiego Józefa oraz kierownika szkoły p. Danielskiego Jana, zebranie organizacyjne celem założenia oddziału Zw. Strzeleckiego w tut. gminie. Na zebranie to zeszli się prawie wszyscy mężczyźni tut. gminy tak że sala szkolna była przepełniona. Przewodniczący kier. szkoły Danielski powitał wszystkich obecnych, oraz wytłómaczył cel zwołanego zebrania. Następnie zabrał głos komendant Zw. Strzeleckiego z Barcic Tokarczyk Józef który omówił cele Zw. Strzeleckiego oraz prace P. W. zachęcając młodzież do pracy, przedstawiając równocześnie prace sąsiednich gmin. Po przemówieniu kmdta. Tokarczyka, przystąpiono do spisania ćwiczących, których zapisało się 36. Do Zarządu weszli: Prezes Franczyk Ignacy, zast. Pomorski Józef, sekr. Guc Wojciech, zast. Witowski Jan, skarb. Nalepa Andrzej, referent oświatowy kier. szkoły Danielski Jan zast. Łachówna Marja, kmdt. oddziału Witowski Jan, zast. Giżycki Jan. Komisja rewizyjna. Prezes Niedziecki Władysław 1. czł. Radomski Wojciech 2. czł. Radomski Franciszek. Zastępcy: 1. Dorula Franciszek 2. Tokarczyk Michał 3. Soboń Jan.

Po wyborze kier. szkoły Danielski podziękował wszystkim obecnym za tak liczne zebranie, zaznaczając, że nie na tym jeszcze koniec, ale że dopiero teraz czeka nas wielka praca. Piękny to był dzień a zwłaszcza wieczorek który sobie musimy dobrze zapamiętać w tamt. gminie kiedy poraz pierwszy młodzież tak chętnie się zebrała, ale jeszcze piękniej dla nacz. gminy

Pomorskiego Józefa, kier. szkoły Danielskiego, p. Franczyka Ignacego, Nalepy Władysława i Witowskiego Jana, którzy się chętnie zebrali i dołożyłi jak największych starań celem założenia tej organizacji. Składamy im za tak energiczną pracę staropolskie Bóg zapłać i prosimy jednak o dalszą pamięć i opiekę nad tą młodą organizacją.

Dnia 2. II. 1931 r. Zarząd Zw. strzel. uchwalił na posiedzeniu odegrać przygotowane przedstawienie pod tyt. „Błażek opętany“ oraz urządzić zabawę taneczną ua cel tut. związku.

Przedstawienie to, oraz zabawa taneczna odbyła się dnia 15 bm. w sali szkolnej, zabawa zaś w budynku P. Haziny Kunegundy. Tak przedstawienie jak też zabawa udały się zupełnie,. Serdeczne podziękowanic za szczególniejszą pracę przy przedstawieniu należy się p. Danielskiej Sewerynie nauczycielce i p. Łachównej Marji. Prosimy jednak o dalszą pracę nad Oddziałem Zw. Strzeleckiego.

Obeny kmdt. Oddziału
TOKARCZYK JÓZEF.

ŚWIERKLA (Pow. N. Sącz.)

Z ŻYCIA WSI. Nieduża u nas gmina, górzysta i uboga, a jednakże życie społeczne się rozwija. Jest to dowód uzuania w pierwszej linji dla nauczycielstwa a także i zrozumienia znaczenia kultury przez miejscową ludność.

Dnia 2-go lutego odegrało niedawno powstałe stowarzyszenie młodzieży żeńskiej i mesklej „Jasełka“ ks. Wierczaka. Dzięki pracy kierowniczki szkoły pani Stan. Stankiewiczównej przedstawienie się udało, chociaż sala szkolna, gdzie grano jest ogromnie małą.

I starsza ludność garnie się do wiedzy, uczęszczając na odczyty do stowarzyszenia i wypożyczając książki. Niektórzy pożyczają nawet „Głos Podhala“ u naczelnika! Mała nasza gmina, ale przecież się rusza! (Pren.)

MSZANA DOLNA.

ZABAWA KARNAWAŁOWA. Grono nauczycielskie szkoły męskiej z dyrektorem tej szkoły panem Władysławem Kasprzykiem na czele, urządziło w dniu 7. bm. „zabawę karnawałowa z kotyljonem“, która zgromadziła prawie całą inteligencję miejscową i okoliczną.

Czysty dochód przeznaczono na zakupno pomocy nankowych i instrumentów muzycznych.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE. Miejscowy komitet pod przewodnictwem pań Danczewiczowej i Kasprzykowej, urządził na zakończenie karnawału dnia 17. bm. w sali „Organistówki“ Zebranie towarzyskie, które pod każdym względem wypadło doskonale.

Bardzo miły nastrój i wesołą zabwę, przeplataną tańcami zakończył dopiero „śledź“, ułowiony na olbrzymiej wędce i wniesiony o godz. 12-tej w nocy do sali, który przypomniał rozbawionym gościom, iż okres karnawału minął i za kilka godzin trzeba będzie głowę posypać popiołem.

WALNE ZEBRANIE TOW. GIMN. „SOKÓŁ“ Dnia 22 bm. odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa gimnast. „Sokół“, na którem dokonano wyboru nowego Wydziału w skład którego weszli: p. Kasprzyk Władysław dyrektor szkoły męskiej jako prezes, ks. katecheta Uczniak Władysław jako zastępca prezesa.

Jako członkowie Wydziału wybrani zostali: pp. Bojarczuk, Dr. Czapliński, Furdyna, Kalisz, mec. Panaś, Prystupa, Łazowski, Perausówna, ks. kanonik Stabrawa.

Nowowybrany prezes w swem przemówieniu między innymi stwierdził, że za cały czas swej pracy w charakterze członka wydziału, nie dostrzegł w pracy Towarzystwa ani cienia jakiejkolwiek roboty partyjno politycznej. Zaznaczył przytem z całym naciskiem, że jako stowarzyszenie polskie, mając własne, niezależne państwo i własny rząd, może w swych poczynaniach iść tylko po linji współpracy z nim, dla utrwalenia i powiększenia jego mocarstwowej potęgi i niezależnego Bytu.

Znowu bójka na weselu.

Dnią 14 lutego 1931 r. o godz. 13·30 w czasie odbywającego się wesela u Marcina Słowika w Jazowsku, przybył na to wesele nieproszony gość Stanisław Wilk z Jazowska i bez zezwolenia gości weselnych, począł tańczyć. Do tańczącego Stanisława Wilka przystąpił Karol Słowik, syn urządzającego wesele i zwrócił mu uwagę, aby nie tańczył, gdyż wesele jest jedynie dla proszonych gości. Na oświadczenie to Wilk wyraził się do Słowika „co nie podoba ci się, że ja tańczę, myślisz, że ja się ciebie boję“. W czasie tej sprzeczki, Stanisław Wilk wydobył z kiesieni bokser i uderzył takowym Karola Słowika dwa razy w głowę. Brat Karola Słowika Klemens drugi syn gospodarza domu widząc brata swojego Karola zalanego krwią przyskoczył do Wilka i zadał mu dwa pchnięcia nożem z tyłu w prawy bok pomiędzy żebra, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała.

Do pobitego Wilka zawezwano lekarza Kasy Chorych z Łącka, Dr. Kleinmana, który rannego zaopatrzył i przesłał go do Szpitala Pow. w N. Sączu.

Pożar w czasie wesela.

Dnia 14 lutego 1931 około godziny 24 powstał pożar w domu Jana Pałki zamieszk. w Łącku. Pożar zniszczył częściowo trzy ściany wewnętrzne i sufit o powierzchni około 6 — 8 m.

Przyczyną pożaru jak wykazało przeprowadzone przez P. P. P. Łącko dochodzenie było wadliwe urządzenie komina, który bezpośrednio stykał się z dwoma ścianami. Komin nie był otynkowany wskutek czego w czasie palenia, iskry wydostały się szparami pomiędzy cegłę do mchu znajdującego się pomiędzy belkami ścian i spowodowały pożar. Ogień ze względu na porę nocną mógl się rozszerzyć na budynki gospodarcze, jednak do tego nie doszło, gdyż u poszkodowanego znajdowała się większa ilość ludzi z powodu odbywającego się tam wesela i ogień ugasili.

Szkoda według podania poszkodowanego wynosi 1200 zł.

Przybyła straż pożarna z Czerńca zastała ogień już ugaszony.

Wielka kradzież.

W nocy, dnia 29 na 30 stycznia br. pomiędz godz. 2 a 6 włamali się dotąd nie wyśledzeni sprawcy do restauracji Adolfa Welza przy ul. Nawojowskiej w Nowym Sączu. Sprawcy za pomocą wywiercenia dłutem dziury w tylnych drzwiach odsunęli hak od drzwi, weszli do środka odemknęli następne drzwi wytrychem lub dobranemi kluczami i w ten sposób dostali się do kuchni, tam oderwali deskę, którą zamknięte było okno, poczem takowe otwarli i weszli do szynku skąd skradli 10 flaszek likieru wiśniowego i armatykę firmy Kniswelda z Nowego Sącza, 7 flaszek wina Samorodner Tokajskie, 10 flaszek wódki wyborowej czystej po 1. czwart. litra, 8 flaszek wódki wyborowej po 1 litrze, około 15 kg. kiełbasy wraz z wędzonką, kawałek sera i 8-10 zł. gotówkę w drobnej monecie.

Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 300 złotych. Przedrowadzone dochodzenia przez Komisarjat P. P. w Nowym Sączu nie dały dotychczas pozytywnego wyniku.

KRONIKA.

IMIENINY P. STAROSTY POWIATOWEGO. Z okazji Imienin Pana Starosty dra. Macieja Łacha, naszego prawdziwego przyjaciela i opiekuna pozwala sobie złożyć Mu szczere życzenia imieninowe

Redakcja „Głosu Podhala“.

BURMISTRZ DR. SICHRAWA i zastępca mr. Nowakowski brali udział w zjeździe delegatów miast w Krakowie.

MISJE KATOLICKIE w Nowym Sączu rozpoczynają się w marcu i trwać będą mniej więcej do 20. III.

CZYŹBY WIOSNA? Ostatni tydzień przyniósł nam niebywałe podniesienie temperatury, która doszła w cieniu do 18 stopni C. W związku z odwilżą spłynęły z Dunajca i Kamienicy lody, a nawet ukazał się pierwszy motyl! Zdaje się jednak, że to przecież za wcześnie! Przybór wody na rzekach był stosunkowo mały.

LOTERJA FANTOWA na cele miejscowego „Złóbka“ odbędzie się w sali ratuszowej dnia 1. marca. Przygrywać będzie orkiestra 1. p. s. p. Wspaniałe fanty i szlachetny cel zgromadzą zapewne tłumy żądnych emocji.

TEATR ROBOTNICZY wystawia dnia 19. marca sztukę pt. „Ulica“, która przez trzeci miesiąc nie schodzi z afisza w Warszawie. Będzie to równocześnie 100. występ pracowitego i energicznego dyrektora teatru Turskiego.

POCZTA URZĘDUJE WEDLE ZEGARA KOLEJOWEGO. Mimo zwrócenia naszej uwagi na nieuregulowanie zegara miejskiego z czasem kolejowym stan ten trwa nadal. Obecnie, celem uniknięcia zachodzących zatargów z publicznością jesteśmy proszeni o zawiadomienie, że poczta miejscowa, stosownie do polecenia swych władz stosuje się do czasu kolejowego, a nie miejskiego.

PROŚBA DO MAGISTRATU. Mieszkańcy ulicy Sienkiewicza i Kunegundy proszą za naszem pośrednictwem o wysypanie żwirem chodników, gdyż błoto w czasie odwilży daje się im fatalnie we znaki, a trotoarów tam nie ma!

RATUJMY PRZEDSZKOLE! Jest w mieście naszem przedszkole (szkółka froeblowska) prowadzone fachowo przez p. Kuchnicką. Obecnie dowiadujemy się, że przedszkolu grozi zamknięcie z powodu kłopotów materjalnych. Czyby nie dało się przedszkola, znajdującego się w centrum miasta utrzymać? Żydzi np. mają aż trzy przedszkola, rozwijające się doskonale, a nasze upada! A możeby tak miejscowe T.S.L. pomyślało o ratowaniu tej pożytecznej placówki?

ARESZTOWANIE ADWOKATÓW. W związku z pewną antyrządową akcją polityczną aresztowano w Nowym Sączu adwokata dr. P. Chyrzego i kandydata adwokackiego mra. Janiaka znanych działaczy z Piasta. Obecnie po przesłuchaniu znajdują się obaj na wolnej stopie. Sledztwo trwa.

PRACE NAD ŻEGLARKĄ. Dowiadujemy się że

z wiosną rozpoczyna Magistrat prace regulacyjne nad Żeglarką na Wólkach. Kto wie, może nawet zostanie zasklepioną.

W SPRAWIE REWIRU RYBACKIEGO ZW. LEGJONISTÓW. Wskutek nieporozumienia ogłosiliśmy w nrz. 8. Przetarg ofertowy na X. rewir rybacki. Pośpieszamy niniejszem wyjaśnić, że nie chodzi tu o poddzieżawienie rewiru, a tylko o oferty zawodowych rybaków, którzyby zajęli się łowieniem ryb białych z ramienia dzisiejszego dzierżawcy.

MIEJSKA KOMISJA BUDŻETOWA opracowała już budżet m. N. Sącza, który w najbliższym czasie przejdzie pod obrady pełnej rady. W następnym numerze budżet ten omówimy.

AFERĘ SACHARYNOWĄ w N. Sączu wykryły w ostatnich dniach władze celne. Śledztwo w toku.

SPROSTOWANIE. W artykule „Łajdacka agitacja aa wsi“ w nrze. 8 napisaliśmy, że: harmider brzeski rozpętały dzienniki poznańskie. Wskutek przeoczenia wydrukowaliśmy, Dzienniki przez dużą literę, mogąc zrobić w ten sposób niezamierzoną krzywdę prorządowemu „Dziennikowi poznańskiemu“. Niniejszem rzecz tę prostujemy i wyjaśniamy.

OSTATNIĄ ZABAWĄ w karnawale była przemiła tradycyjna Zabawa mieszczańska, śmiało rzec można najpiękniejsza zabawa w tym karnawale.

POSIEDZENIE LIGI MORSKIEJ, RZECZNEJ I KOLONJALNEJ odbyło się dnia 21 bm. Prezes inż, Migdał przedstawił program prac Zarządu Głównego.

Następnie przystąpiono do opracowania własnego programu działalności, odpowiadającego charakterowi tutejszego oddziału.

Program ten wykazuje dążenie Ligi do przeobrażenia Nowego Sącza w kąpielisko dunajcowe, a w zakres tego programu ma wchodzić: zagospodarowanie wybrzeży Dunajca, stworzenie plaży, pływalni, sport wodny (kajakowy), turystyka (zwiedzanie wybrzeży Dunajca, jak Rożnów, Czchów, Melsztyn, pustelnia Św. Żurawka i td.), wreszcie festyny, „wianki“ i odczyty z przeźroczami i filmami. Liga spodziewa się uzyskać poparcie dla swych prac od władz administracyjnych, wojskowych, Twa. Wioślarskiego, Twa. Ogrodowo - Strzeleckiego, BBWR., PW. i WF. „Sokoła“, Twa. „Beskid“, Państw. Zarządu Wodnego.

Po uchwaleniu zaproszenia na następne posiedzenie (28 bm.) przedstawicieli tych instytucyj i organizacyj — posiedzenie zamknięto. (G. M.)

W SPRAWIE APARATURY KINA dźwiękowego w „Sokole“ otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Cały aparat dźwiękowy składa się z 3 części, a to a) aparatu projekcyjnego, b) aparatu radjo-gramofonowego c) łącznika. Wszystkie większe kina używają do wyświetlania aparatów Ernemanna, Klanga lub angielskich — bo wypożyczalnie filmów w obawie przed zniszczeniem tychże nie pożyczają filmów na aparaty starsze.

Projektor Ernemanna znajduje się zarówno w urządzeniu kina dźwiękowego według instalacji Zeiss - Ikona jak i Phillipsa. Aparatura radjo-gramofonowa w projekcie Ernemanna pochodzi z Polskich zakładów Marconi w Warszawie — u Phillipsa z Polskich zakładów Phillipsa.

Różnica istnieje jedynie w łączniku; Phillips ma łącznik własnej konstrukcji, który nie stanął na wysokości swego zadania, łącznik Ernemanna pracuje prawie bez zarzutu. Zarówno Phillips jak i Marconi mają swoje oddziały w Polsce, a więc pod tym względem nie ma żadnej różnicy.

Propozycja Phillipsa, że gotów zdemontować aparaturę, w razie gdyby okazała się nieodpowiednią była uczyniona w tej formie, że nie dawała kupującemu gwarancji, iż jego zdanie będzie decydować o jakości aparatu. Nadto Phillips żądał 25 procent wpłaty należności z góry! Czyby ewent. zdemontował aparat gdyby zdaniem kupującego był zły i zwrócił bezwzględnie cały wpłacony zadatek oto pytanie?!

FAŁSZYWY KSIĄDZ. Nawiązując do notatki w prasie o Oleksym Franciszku f. Bielawskim Stanisławie oszuście w sukniach duchownych, przytrzymanym przez policję w Nowym Sączu proszę o uzupełnienie notatki przez podanie, że Oleksy suknie duchowne jako to kompletny habit OO Reformatów, rewerendę, stułę, 2 komże i brewiarz skradł w klasztorze OO Reformatów w Krakowie w 1929 r. w czasie kiedy był tam zajęty jako zakrystjan.

ODNALEZIENIE SZOFERA. Nawiązując do notatki w prasie potrącenia autobusem konia prowadzonego przez Borkowskiego w Paszynie zawiadamiam, że PPP. Gołąbkowice ustalił szofera tegoż autobusu, którym okazał się Józef Warusiak szofer fabryki octu i musztardy pod firmą Gablenz i S-ka w Krakowie, ul. Królowej Jadwigi 101.

UCIECZKA Z WIĘZIENIA. Dnia 21 lutego br. pomiędzy godz. 10 a 11 zbiegł z roboty polnej zatrudniony u dozorcy Wantucha więzień karny Moździeniewicz Stanisław odbywający karę 4-o miesięcznego więzienia w więzieniu Sądu Okręgowego w Nowym Sączu.

Wymieniony zbiegł w ubraniu więziennem.

EXPRESS PORANNY. dziesięciogroszowy dziennik zaczyna w N. Sączu działać bardzo intenzywnie. Placówkę objął p. Edm. Fertig.

PROCES O... 18 GROSZY! Jeden z naszych ogromnie chyżo załatwiających sprawy adwokatów zaskarżył osobiście swego przeciwnika o zwrot... 18 groszy! Widać, że kancelarja ma wiele wolnego czasu! A mówią podobno, że „dłużnik" wpłacił nietylko te 18 gr., ale i całego złotego na koszta funduszu nieudałych wyborów. Sprawę rozstrzygnie sąd, który w pierwszej linji pociągnie chyba do odpowiedzialności rozpolitykowanego pieniacza! Nie wolno nikomu, nawet adwokatowi kpić sobie z polskiego sądownictwa!

Odpowiedzi Redakcji.

KORESPONDENT ZE ST. SĄCZA. Częściowo, bo niektóre rzeczy spóźnione. Prosimy o łaskawe wcześniejsze nadsyłanie korespondencji.

KORESPONDENT Z MSZANY DOLNEJ. Bardzo dziękujemy i prosimy nadal, zarówno artykuły zapodane. Zapłacono do końca listopada 1930.

Polski Kościół stanie w Łabowej.

(T. S.) Nadzwyczaj dotkliwie dawał się odczuwać polskiej, rzym.-katolickiej części mieszkańców Łabowej, miasteczka w powiecie nowosądeckim, jakoteż okolicznych pobliskich wsi, brak rzymsko-katolickiego kościoła w Łabowej. Jak wiadomo miasteczko to oraz wsie okoliczne zamieszkuje ludność rusińska, tak zwani Łemkowie wyznania grecko-katolickiego, posiadający w Łabowej i w okolicy swoje cerkwie.

Starania o budowę polskiego kościoła w Łabowej zapoczątkowała tamtejsza ludność polska jeszcze w roku 1910 przed wojną, w którym to czasie zaczęto nawet zbierać na ten cel fundusze, zdewaluowane, atoli w czasie wojny, tak, że nie mogło być mowy nawet o rozpoczęciu jakichkolwiek kroków w kierunku budowy kościoła. Przed kilku laty ludność Łabowej powzięła na nowo myśl budowy takiego kościoła a przy energicznem ujęciu inicjatywy przez T. S. L., dzisiaj zamierzenia powyższe znajdują się niedaleko urzeczywistnienia. Polska ludność Łabowej i okolic zdeklarowała na ten cel dwutysięczną narazie kwotę, ponadto pomoc w naturze i robociznę pieszą i konną. Hrabia Adam Stadnicki, który już tyle razy dawał dowody zrozumienia ważności akcji, gdy idzie o sprawę religijną, kulturalną czy społeczną, odstąpił bezinteresownie miejsce pod budowę kościółka wedle życzeń tamtejszej ludności, jakoteż ofiarował materjał budulcowy drzewny na ten cel, wartości kilku tysięcy złotych. Plany natomiast budowy na prośbę T. S. L. zobowiązał sie bezinteresownie wykonać architekt Józef Wojtyga z N. Sącza. W ten sposób pierwsze prace będą mogły być niezadługo podjęte i prowadzone aż do skutku, tem więcej, iż sądzić należy, że reszta społeczeństwa nie omieszka komitetowi budowy, który się wkrótce zawiąże, przyjść z pomocą, rozumiejąc doniosłe religijne, narodowe i moralne znaczenie takiej placówki.

Dzięki zatem należytemu zrozumieniu i pójściu na rękę uzasadnionym życzeniom polskiej ludności Łabowej, przez jednostki ofiarne i przez władze powiatowe, do których ludność Łabowej zwróciła się o pomoc, a które pomoc tę przyrzekły w zakresie możliwym do spełnienia, stanie niezadługo w Łabowej polski kościół według najgorętszych pragnień tamtejszej polskiej ludności, spragnionej krzepiącego, kapłańskiego polskiego słowa.

Zaznaczyć należy, że polska ludność Łabowej musiała z braku własnej świątyni udawać się do odległej o kilkanaście kilometrów wsi Nawojowej, Krynicy niejednokrotnie, albo zmuszoną była chodzić do cerkwi ruskiej w Łabowej. Widać zatem, jak dalece koniecznem jest stworzenie polskiej świątyni w tem miasteczku.

A. DRZEWIŃSKI instr. T. W. Pow. (N. Sącz)

Kilka słów o jedwabnictwie.

Ciąg dalszy).

Drzewo morwowe należy wprawdzie do drzew silnie rosnących a wysokich, jednak przez przecinanie rozkrzewia się, więc nadaje się również do obsadzania żywopłodów. Morwa biała prócz liści daje również owoce podobne do maliny o dużej zawartości cukru, które można użyć na przetwory owocowe.

Morwę rozmnarza się przeważnie z nasienia, które można nabyć w większych składach nasion ogrodniczych oraz w zakładach doświadczalnych w Milanówku, Bielsku i Małopolskim Towarzystwie Rolniczem w Krakowie.

Czas wysiewu przypada na wiosnę t. j. z końcem kwietnia i w pierwszej połowie maja. — Ze względu na częste przymrozki wiosenne lepiej jest wysiewać w maju, gdyż młode roślinki morwy są bardzo czułe na mróz, przez co łatwo przemarzają. — Przed wysiewem nasion morwy dobrze jest zwilżyć je na 24 godz. wodą, z małą dawką (na pół litra wody 1 dkg. soli kuchennej), gdyż łatwiej kiełkują. O ile wysiewa się nasiewa się, nasionka gęsto w rowki, to po wzejściu tychże, jako już młode roślinki należy przesadzić przez wyjęcie z korzonkami i przesadzenie na nową grządkę w odstępach rząd od rzęda co 25, względnie co 15 cm. Przed przesadzeniem koniecznem jest korzonki palowe przyciąć nawet do połowy, aby w ten sposób wywołać drobny system korzeniowy.

W drugim roku, jako roczne sadzonki przesadza się do szkółki w odstępach rząd od rzęda co 50 cm. w rzędzie co 30 cm. i tam mogą pozostać do 4 lat skąd już jako drzewka duże można przesadzić na miejsca stałe.

Zbyt wysokie drzewka nie są praktyczne, gdyż utrudnia to zbieranie liści, a więc wysokość pnia wystarczy 1 m. 40 cm. Praktyczniejszem dla gospodarza jest jednak kupowanie sadzonek względnie drzewek morwowych, gdyż przy pielęgnowaniu dużych drzewek z nasienia jest dosyć kłopotu i trwa to dłużej.

Drzewka morwowe i sadzonki można nabyć prawie w każdym zakładzie sadowniczym, jak również w nowosądeckiej pow. szkółce drzew owocowych. Ceny sadzonek morwy w nowosądeckiej szkółce pow. są następujące:

Sadzonki roczne za 100 szt. 3 zł. — 1000 szt. 30 zł. — a 2 letnie 100 szt. 20 zł. — 1000 szt. 200 zł.

Drzewka 3 letnie 100 szt. 80 zł. — 1000 szt. 700 zł.

Zaznajomiwszy pokrótce Szanow. Czytelników z drzewem morwowem bez którego, jak już nadmieniłem hodowla jedwabników nie może być prowadzoną, pragnę również zaznajomić, chociaż w streszczeniu z życiem i rozwojem jedwabnika, tego małego owadu który dostarcza nam tak drogocennego materjału.

Jedwabnik morwowy jest motylem i jest znany w wielu odmianach, które pochodzą wszystkie od jedwabnika morwowego azjatyckiego. Jedwabnik morwowy w ciągu swego życia, podobnie jak i wszystkie motyle przechodzi 3 przeobrażenia czyli tzw. zmiany.

Gąsienica jedwabnika żyje około 34 dni — Po upływie, tego czasu gąsienica oprzędza się i zamienia wewnątrz oprzędu (kokon) w poczwarkę. — Jako poczwarka żyje do 20 dni poczem przeobraża się w motyla, który wydostaje się z kokonu na zewnątrz i po złożeniu jajeczek do 10 dni ginie.

(Dokończenie nastąpi.)

Ważne dla wsi! Ważne dla chłopów!

Chłopi, którzy mają przedwojenne austrjackie ubezpieczenia „Feniks" niech się zgłoszą natychmiast do Sekretarjatu B. B. W. R. Szwedzka 8 N. Sącz. Na podstawie układu między Austrją a Polską dostaną za papiery procentową zapłatę! Zgłaszać się natychmiast!

POW. SEKRETARJAT BBWR. w Nowym Sączu.

RADJOKLUB W NOWYM SĄCZU.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE

Członków Radjoklubu w Nowym Sączu odbędzie się w niedzielę dnia 8 marca 1931 o godz. 10 min. 30 W LOKALU KLUBU przy ul. Jagiellońskiej (Czytelnia Mieszczańska)

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania 2) Sprawozdanie Wydziału z działalności w roku 1930|31. 3) sprawozdanie Skarbnika 4) sprawozdanie i wniosek Komisji Rewizyjnej 5) wybór Członków nowego Wydziału 6) wybór Członków Komisji Rewizyjnej 7) wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu następne Walne Zebranie odbędzie się tegosamego dnia o godz. 11 min. 30 bez względu na komplet i z tymsamym porządkiem dziennym. Goście mile widziani.

Za Radjoklub

Władysław Adamczyk mp. Sekretarz — Józef Waydowicz mp Prezes

KORESPONDENTÓW

naszych prosimy o nadesłanie swych fotografji 7x4, celem wystawienia im :-: legitymacji dziennikarskich. :-:

REDAKCJA GŁ. PODHALA

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Władysław Polański Nowy Sącz z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu